

KURJER BIAŁOSTOCKI

No 40 Opł. Przet. uloban Rzecz.

Godn 20 gr

ABC

PISMO CO DZIENIE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM
Białystok, piątek 10 lutego 1928 r.
Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 11-24.

Na co i komu potrzebne próby

Wmieszania Ojca św. w wybory do ciał ustawodawczych w Polsce

Agencja Wschodnia ogłosiła oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła, kandydującego na liście nr. 1. Ks. Janusz Radziwiłł oświadczył:

1. Zgodę swoją na postawienie kandydatury w okręgu 57 na liście nr. 1, uzależniłem od stanowiska, które wobec tej listy zajmie miejscowy ks. Biskup. Na odmowne zapytanie, otrzymałem dostojną odpowiedź, J. E. ks. Biskupa Szeziłki: „Nietylko spoważsam, ale proszę o postawienie swej kandydatury na liście nr. 1”. Nadmieniam przytem, że skład listy był Jego Ekscelencji znany.
2. Prowadząc akcję polityczną, która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy, niedowładnie popierającej Rząd marszałka Piłsudskiego, dwukrotnie w bieżącym miesiącu

zostałem do tej roboty osobście zachęcony przez najwyższy autorytet kościelny i to za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście w tym czasie uzyskać prywatne posłuchanie u Ojca Świętego Piusa XI, przyczem padły słowa wyraźnego polecenia prób rozbięcia bloku, popierającego Rząd, przez nadużywanie Listu Pastorskiego Biskupów Polskich. Jak miałem możliwość dzisiaj stwierdzić, powyższe oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła wywołało w kręgach katolickich, Zwracają one uwagę, że próba wmieszania Ojca Świętego w sprawy wyborcze w Polsce, czy w innym kraju, i to próba oparta na powoływaniu

nie się na jakieś osoby, których nazwisk ks. Janusz Radziwiłł nie wymienia, może być robiona tylko przez te osoby i kole, które nie rozumieją ducha polityki watykańskiej. Dla wszystkich katolików w Polsce może być tylko maro-dajne stanowisko wszystkich biskupów, którzy reprezentują wolę stolicy apostołskiej na terenie Polski.

Przyjazd Wojewodów do Warszawy

Dzisiaj rano, przybyli do Warszawy w sprawach służbowych oraz w związku z akcją wyborczą, wojewoda pomorski p. Młodzianowski i nowogrodzki p. Beczkowicz.

Urzednicy P. K. O. w walce o byt Audjencja w Min. Skarbu

W najbliższych dniach Zarząd Główny Zrzeszenia pracownikó P. K. O., w osobach prezesa p. Dobrzyńskiego, wiceprezesa p. Staniszewskiego, członka Zarządu p. Biernackiego oraz sekretarza p. Gertnera, udaje się na audjencję do Ministra Skarbu w sprawie ostatecznego uregulowania plac pracownikó P. K. O.

Sprawy podwyżek pracowników P. K. O. miały być ostatecznie uregulowane po podwyżkach plac urzedników państwowych. Urzednicy państwowi podwyżki

otrzymali, pokrewne instytucje, jak raństw. Bank Kony i Bank Gosp. Kraj. place maja już uregulowane, a w P. K. O. cisza. Dziwić się należy podobnemu stanowi rzeczy tembardziej, iż bilans P. K. O. wykazał dużą nadwyżkę. I że niejednokrotnie stwierdzona była przez prezydum intensywność pracy urzednikó P. K. O. Jeżeli audjencja u Min. Skarbu nie odmieni požadanego skutku, Zarząd Główny Zrzeszenia Prac. P. K. O. poda się do dymisji.

Maniacy wszystkich krajów łączcie się... Polityczne bajdy b. gen. Gajdy zdegradowanego za szpiegostwo

WIEDEN, 8. 2. (ATE). Z Pragi donoszą, iż przywódca faszystów czeskich, Gajda, zdegradowany w swoim czasie za szpiegostwo, odbył niedawno naradę z ukrańcem Ostan'ca, który na gływa się naczelnym hetmanem Ukrainy. Podczas tej narady

omawiano plan oswobodzenia Ukrainy z pod władzy bolszewickiej przy pomocy faszystów czeskich i włoskich. W konsekwencji tej wzięto udział 2 przedstawicielej: nacjonalistycznej grupy Hitlera z Monachium. W związku z tymi obradami, pozostaje oświadczenie Gajdy, o kongresie faszystów czeskich, o pomocy jakiej udzielił on dla powstania na Ukrainie.

Czy uważnie czytacie „ABC” Uważajcie bo dziś ukryto między wierszami Czwarty wyraz

wiodący do 100-złotej nagrody

— Czy uważnie czytacie „ABC”?
— Naturalnie?
A więc dziś znajdziecie między wierszami artykułów jeden wyraz, który poprowadzi was po drodze ku 100-złotej wygranej. Ten jeden wyraz naznaczy wraz z poprzednimi na

nitkę cierpliwości sbliza was znakomic do rozwiązania zagadki.

A więc „szukajcie, a znajdziecie”.
Dwie stużłote nagrody oczekują w kasie „ABC” na piących i uważnych czytelników.

Niemcy zbiorą bolszewików Tajemniczy transport do Sowieców

zawierał materiał wojenny

LWÓW, 8. 2. (Tel. wł.). — Według urzędowego sprawozdania sprawa wybuchu i pożaru tajemniczego plynu na stacji Kieszow, transportowanego z Niemiec do Sowieców, przestawa się w sposób następujący:

Eksplozja nastąpiła w jednym z dwóch wagonów, w których znajdował się ładunek 18.000 kg dwusiarczku węgla w 64 beczkach białych, nadanych w Hamburgu. Oba wagony szły do Kijowa, jako przesyłka tranzytowa. Na telegraficzne zlecenie w ład zatrzymano weteraj w Zdobunow. drugi beczki wagon, celem zbadania zawartości. Dwusiarczek węglajest jednym z najłatwiej ułatniających się i palnych plynów, przyczem w stanie gazowym

jest w wysokim stopniu trującym dla ludzi. W czasie wojny swatowej używany był przez Niemców jako część amunicji pocisków trujących. Ołbrzymi transport tego rozczynnika należy traktować jako transport materiału wojennego.

Loteria Państwowa

Lzys w pierwszym dniu ciągnięcia 4 klasy, państwowej loterii klasowej padły następujące wygrane:

- 40.000 zł. na nr. 74049
- 2.000 zł. na nr. 00701
- 1.000 zł. na n-ry: 4903, 85881
- 800 zł. na n-ry: 2643, 69-92
- 600 zł. na n-ry: 24491, 80240
- 500 zł. na n-ry: 3017 24057
- 300 zł. na n-ry: 50001 70230 88364
- 200 zł. na n-ry: 116863
- 100 zł. na n-ry: 11359 17696
- 19850 24204 28335 5077 59710
- 53305 84583 86831 93131 95729
- 106251 113830 114563 119194.

GIEŁDA

Sytuacja na rynku akcyjnym stopniowo się poprawia. Panująca od dłuższego czasu przewaga w realizacji — zupełnie znikła i dziś już niektóre wa.ory są w poszukiwaniu, osiągając przez to znaczną różnicę w kursach.

Dzisiejsze przedgieldowe zebranie odbyło się przy tendencji dość mocnej i nastroju ożywionym, kursy akcyj kształtują się niejednolicie, częściowo mocniej.

Wymieniano: Bank Polski 164 50; Warsz. Cukier 77,00; Węgiel 101,00; Nobel 40,00; Lilpopy 41,00; Modzełow 44,50; Ostrowiec 83,25; Rudzi 50,00; Starachowice 61,50; Zawiercie 30,75; Borkowski 18,00; 4 i pol proc. L. Z. 2. 57,00; 5 proc. L. Z. miejskie 61,00; 8 proc. L. Z. miejskie 50,50.
Dolar w obrotach pozagieldowych 9,88 i pół.
Ruble złote 4,70 w placeniu.

PLANDERKI

PLASZCZE WORMI
sprzedaje najaniej wywornia
A. MALANOWSKI
W. r. zawa. 40. 1. Swiat 5

Czytelnicy!
uwaga na str. 6

Krwawe wybory na Kresach Pełnomocnik

listy komunistycznej padł z ręki przeciwników politycznych

WILNO, 9. 2. A. W. Onegdajszej nocy zamordowano w tajemniczy sposób pełnomocnika listy Nr. 13 z okręgu wileńskiego, niejakiego Szwarcera. Szwarcer był członkiem sekcji kamaszników zawodowego związku skórczów.

Jak ustalilo dochodzenie zamordowany był od 4 miesięcy bez pracy i był w nędzy. Morderstwo nosi wszelkie cechy porachunków politycznych. Jak ustalił zakład medycyny sądowej zabójstwa dokonano przed godz. 1 w nocy z dn. 7 na 8 bm. Sekcja zwłok wykazała około 20 ran kłótych na ciele zamordowanego. Jak się zdaje 15 ran za dano Szwarcerowi po śmierci. Szwarcer nie był notowany ani jako komunist, ani jako przestępca kryminalny.

chunków politycznych. Jak ustalilo zakład medycyny sądowej zabójstwa dokonano przed godz. 1 w nocy z dn. 7 na 8 bm. Sekcja zwłok wykazała około 20 ran kłótych na ciele zamordowanego. Jak się zdaje 15 ran za dano Szwarcerowi po śmierci. Szwarcer nie był notowany ani jako komunist, ani jako przestępca kryminalny.

Niewykryci do tej pory

Kasjarze rozpruli kasę u handlowców zabierając 70 zł. gotówką

Dzisiaj nad ranem jeden z dozorców nocnych zauważył, że

okno w gmachu Związku Handlowców przy ul. Siennej 16 jest otwarte. Bezwzględnie zawiadomil o tem policję.

Po przybyciu na miejsce policji i właściciele lokalu ustalono, że niewykryci dotąd włamywacze dostali się do lokalu i w pokoju kasowym związku handlowców, rozpruli kasę obrętkową.

Wyprawa nie opłaciła się kasjarzom, gdyż w kasie była zabrana 70 złotych gotówką. Po zabraniu gotówki kasjarze opuścili najspokojniej lokal. Do tej pory na ślad kasjarzy nie natrafiono.

O traktat handlowy polsko-sowiecki

W kręgach politycznych mówią, że wczorajsza konferencja ministrów Zaleskiego z posłem sowieckim Bogomolowem dotyczyła sprawy podjęcia rokowań o traktat handlowy polsko-sowiecki.

Zdaje się, rozmowa ta do pozytywnego rezultatu nie doprowadziła, gdyż sowieci ciągle wysuwają kwestię nagłego wyjazdu delegatów rządu polskiego z Moskwy.

!!! Czas odnowić prenumeratę !!!

„NASZE ABC”

Bezczelność niemiecka
wzrasta

Oficjalny organ niemieckiej partii ludowej „National - Liberales Korrespondenz”, zamieszcza artykuł jednego z czołowych przedstawicieli partii, barona von Rheinbaben w sprawie stosunków polsko - niemieckich. Baron von Rheinbaben oświadcza, że Niemcy nigdy nie wyrzekną się dążenia do odebrania nam polskiego Pomorza, czyli t. zw. „Korytarza gdańskiego”. „Kwestja korytarza — piasek — nie powinna schodzić z porządku dziennego... Naprzód rewizja granic, a łącznie z tem zniesienie korytarza, potem dopiero ostateczna i dobrowolna zgoda Niemiec na zabezpieczenie granic wschodnich, ewentualnie w postaci zagwarantowania granicy niemiecko - polskiej”.

Oświadczenie powyższe ogłoszone zostało na łamach oficjalnego organu partii, której przywódcą jest nie kto inny, tylko minister spraw zagranicznych, p. Stresemann. Autor artykułu, baron von Rheinbaben zaliczony jest przez ministra Stresemanna do grona najbliższych i najbardziej zaufanych współpracowników. Trzeba sobie jasno zdawać sprawę z faktu, iż jesteśmy jedynym państwem w Europie, którego granice sąsiadzi w ten sposób ośmielają się poddawać dyskusji, jedynym sąsiadem Niemiec, wobec którego sfery kierownicze polityki niemieckiej pozwalają sobie na tak butne, tak dalece lekceważące stanowisko.

Ala jakże przykro, wobec takich faktów, jak artykuł barona von Rheinbaben, brzmia układne, pełne słodyczy słowa o polepszeniu się stosunków polsko - niemieckich, wygłoszone niedawno przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego na bankiecie T-wa Badań Międzynarodowych! Jakże niesmaczne wrażenie wywierają próby nawiązania „nici sympatii”, „zacieśnienia stosunków kulturalnych z Niemcami”, których wyrazem są podróże pp. Kadenów-Bandrowskich do Berlina i propaganda, rozwijana z tego powodu w „Kurjerze Porannym”, „Głosie Prawdy”, „Epoce”;

Robotnik O. F. od dłuższego czasu leży w szpitalu ciężko chory. Przed kilku dniami umarła mu żona i jest w rozpaczliwej sytuacji, gdyż dzieci w domu nie mają co jeść, proszą o jakąkolwiek pomoc.

Ofiary przyjmują Admin. „ABC”, Zgoda Nr. 1.

W całej Polsce

Znaczne ocieplenie

wszędzie topnieją śniegi

Naogół wszędzie pochmurno, padają deszcze. Temperatura w całym kraju znacznie się podniosła.

Dziś o 8-ej godz. rano w Warszawie było 6 st. ciepła, w Płońsku i Wileńcu oraz Zakopanem po 3 st. ciepła, w Lublinie i Krakowie po 4 st., w Poznaniu 6 st., w Grudziądzu i Bydgoszczy po 6 st. ciepła i w Gdyni 8 st. ciepła, w Hali Gąsienicowej i Morskiem Oku po 1 st. ciepła. Wszędzie topnieją śniegi; w

Morskiem Oku z pół metra powłoki śnieżnej, pozostało 28 cm. w Zakopanem 36 cm., a w Warszawie tylko 1 cm.

Na jutro nie zapowiadają się większe zmiany.

Konferencja prasowa
w M. P. i H.

Dziś o godz. 12 min. 30 rozpoczęła się konferencja prasowa w Ministerjum Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. ministra Kwiatkowskiego.

Poruszone będą aktualne zagadnienia gospodarcze oraz dająca sprawa cen.

6 strzałów do złodzieja

Zatrzymanego w pociągu

W pociągu nr. 712 zdążającym w stronę Warszawy znajdował się jakiś podejrzany mężczyzna. Gdy pociąg dojechał do stacji Łochów, służba kolejowa zwróciła się do post. rezerwy Stanisława Krasieńskiego, oświadczając mu, że w pociągu znajduje się złodziej.

Gdy posterunkowy Krasieński wszedł do pociągu wówczas podejrzany rzucił się do ucieczki.

Wczorajsze posiedzenie
Rady miejskiej
Uchwalono podwyżkę
cen wody

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod znakiem dalszego rozpatrywania budżetów.

Rozważono budżet wodociągów i kanalizacji, który zamyka się w dziale eksploatacji sumą 19.343.256 zł. w dziale renowacji 1.510.731 zł. w dziale budowy 8.398.536 zł. Podczas dyskusji nad budżetem wodociągów i kanalizacji dyskutowana była sprawa podniesienia cen wody z 25 gr. na 37 za 1 metr sześcienny. Podwyżkę zatwierdzono.

Pozatem dyskutowano budżet oświaty i kultury, który referował radny Kwiatkowski. Rozprawy nad tym budżetem, ze względu na późniejszą porę odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro, t. j. 10 b. m.

Rozszerzenie chodników

w Ogródzie Saskim

nastąpi po 1 Kwietnia r. b.

W odpowiedzi radzie miejskiej na wniosek w sprawie uporządkowania dróg w Ogródzie Saskim, magistrat przesłał następujące wyjaśnienie: Dotychczasowe chodniki w ogrodzie są zbyt wąskie w stosunku do b. intensywnego ruchu pieszego. Wskutek tego komunikacja ta odbywa się nie tylko po chodnikach, ale również po leżących obok nich terenach. Na miękim podłożu tego terenu tworzy się w dni słoneczne błoto, które przedostaje się następnie na chodniki. Celem usunięcia tego stanu wskazane jest poszerzenie

nie chodników.

Przewidując powyższą potrzebę, magistrat preliminował w budżecie wydziału technicznego na rok 1928-29 niezbędne fundusze na poszerzenie chodników na przestrzeni od Marszałkowskiej do Żelaznej Bramy i Zabiej oraz od Marszałkowskiej do Niecałej do szerokości 3,5 metrów. Odpowiednie roboty wykonane będą po 1 kwietnia roku bież.

Pozostałe drogi przejściowe w Ogródzie Saskim są stale naprawiane.

Kupiec łódzki
Obrabowany i porażony
przez bandytów

Łupem opryszków 6 tys. zł.

ŁÓDŹ, 9.2. (tel. wł.) Na wspólnika firmy „Łódzkiego T-wa Handlowego Heisberg i S-ka” 32-letniego Pinkusa Rubinsztajna dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego.

W dniu wczorajszym, gdy Rubinsztajn około godz. 10.30 wieczorem wychodził z lokalu firmowego, niosąc teczkę z zawartością 6.000 zł., na klatce schodowej domu przy ul. Konstantynowskiej 42, z za drzwi wyskoczyło

2-ch bandytów z rewolwerami, z których jeden wyrwał Rubinsztajnowi teczkę z pieniędzmi, drugi zaś uderzył go kolwą rewolwerową w głowę, raniąc ciężko. Rubinsztajn rozpaczliwym głosem zaczął zwoływać pomocy, na wazęczy alarm zbiegli się sąsiedzi, jednak bandyci, przez posesję domu nr. 44 przy ul. Konstantynowskiej, zdołali zbiec.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze z inspektorem Niedzielskim i naczelnikiem urzędu śledczego Weyerem na czele. Za bandytami zarządzono pościg.

PRZY TELEFONIE powinien znajdować się

„WOREYD”

dzięki któremu unikniesz mylnych połączeń.

Jak Josek Grynszpan

„poszedłszy po rozum do głowy”

Pod pseudonimem inż. Hubstona

powędrował do kryminatu

— Pan Jerzy Stefański — pianista hrabięgo C. ujął słuchawkę telefonu.

— Czy p. Stefański — zabrzmiał głos w mikrofonie.

— Tak jest.

— Tutaj mówi Hulston. Z polecenia hrabięgo C., z którym rozmawiałem wczoraj u niego w majątku, zwracam się do pana o wypłacenie mi sumy 2.000 dolarów na conto inwestycji, jakie mam w dobrach hrabięgo poczynić. Jestem przedstawicielem amerykańskiej firmy maszyn rolniczych. Kiedy mogę się z panem zobaczyć.

— Jutro o godz. 5-ej popoł. oczekuję na pana w biurze.

— All right.

Nie w ciemną bity p. Stefański, za telegramem natychmiast do hr. C. z żądaniem dyspozycji na wypłatę 2.000 dolarów.

Już w cztery godziny po wysłaniu depezy p. Stefański otrzymał ze wsi krótki, ale dobitny telegram:

„Pieniądzy nie wypłacać. Żadnej rozmowy nie prowadzić.”

Hrabia C.

Następnego dnia o godz. 5-ej popoł. p. Stefański oczekiwał spokojnie w swym gabinecie. Na biurku leżał przygotowany czek na 2.000 dolarów, a... za kotarą usadowił się przodownik policji specjalnie przez p. Stefańskiego zaszeregowany.

Godz. 5-ta minut 10. Dzwonek przy drzwiach. Do gabinetu wchodzi elegancki, średniego wzrostu mężczyzna:

— Hulston.

— Stefański.

— Czy szanowny pan przygotował dla mnie pieniądze?

— Tak a jakież to inwestycje mają panowie prowadzić u hrabięgo?

— Wprowadzimy kilka maszyn nowego systemu, które znakomicie podniosą wydajność dóbr.

W czasie krótkiej rozmowy, rzekomy p. Hulston wykazuje nadzwyczajną znajomość spraw hrabięgo C., cytując cyfry, szczegóły, Pan Stefański poprostu „dębieje”.

Już u progu gabinetu p. Stefańskiego, gdy rzekomy Hulston napawał się myślą o „puszczeniu” 2.000 dolarów, na kark jego spadła ciężka ręka policjanta.

Amerikanin Hulston okazał się zwykłym Joskiem Grynszpanem, który poszedłszy „po rozum do głowy”, chciał w krótkim czasie zrobić majątek.

Niewczesne chęci odsiedzi w kryminale.

Turniej walk
grecko-rzymskich

8-my dzień zapasów w Cyrku Warszawskim

Na wstępie wczorajszego dnia zapasów w Cyrku, pan Jerzy Puciata wycofał swoje wyzwanie, wobec czego nie zobaczymy go już na arenie warszawskiej w sezonie bieżącym.

Pierwsze spotkanie Pinecki — Willing obudziło ogromne zainteresowanie publiczności. Ulubieniec galerii olbrzym Pinecki miał tym razem nietylko wagę i siłę, ale i niepomaganą wprost brutalność betlińczyka. Walka prowadzona gorąco i zaciekle ze stron obu, nie dała po 25 minutach rezultatu.

Hamburczyk Schultz szczypliwy i zwinny jak kot stawał dzielny opór Weimernu. Walka, pełna pięknych

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

DOKOŹA ZE:

ROKOWANIA NIEMIECKO -
SOWIECKIE

handlowe rozpoczną się w Berlinie 23 b. m.

NOWY RZĄD
W JUGOSŁAWII

tworzy, na zlecenie króla, b. premier Wukicewicz.

PRYMAS POLSKI kardynał Hlond przybył wczoraj do Würzburgu.

ANGIELSKI BUDŻET WOJSKOWY zatwierdził kongres w wysokości 308 m. l. dolarów.

PROJEKT ZMIANY KONSTITUCJI przygotowuje dyktator Italji, Mussolini.

OBRADY SYNODU PRAWOSŁAWNEGO rozpoczęły się wczoraj pod przewodnictwem ks. met. Dyonizego.

KONSULEM POLSKIM W JEROZOLIMIE mianowany został p. Grzegorz Stątkowski.

LOTNIK ANGIELSKI HINKLER podjął lot na awjanotce z Londynu do Australji.

Choroby zakaźne w stolicy

w czasie od 29 stycznia do 4 lutego r. b.

W okresie tygodniowym od 29 stycznia do 4 lutego włącznie zarejestrowano w Warszawie 45 przypadków zachorowań na szkarlatynę, co stanowi o 11 przypadków więcej, niż w poprzednim tygodniu. W tym samym czasie zanotowano 24 przypadki duru brzusznego, 16 — dyfterytu, 56 — odry, 23 — kokliusu, 29 — jaglicy, 2 — grypy, 3 — zakażenia popołogowego, 34 — róży, 2 — dżumy karaku i 80 gruźlicy. Zanotowano nadto 2 przypadki duru plamistego, którego w ub. tygodniu nie zarejestrowano wcale.

Ile zużywamy wody?

100 litrów dziennie na osobę

W styczniu zużyto w Warszawie 3.049.093 metrów sześciennych wody filtrowanej, w porównaniu z grudniem o 53.739 m. sześć. mniej, czyli o 1,73 proc. Natomiast w porównaniu ze styczniem r. z. dostarczono wody o 219.567 m. sześć. więcej, co stanowi 7,76 proc. więcej.

Przeciętne dzienne spożycie wody w Warszawie wynosiło w styczniu 98.358 m. sześć., co stanowi około 100 litrów dziennie na osobę.

Z dnem 1-ym stycznia przyszłego roku wchodzi w życie Nowy ustrój sądownictwa polskiego Zawieszenie prawa nieusuwalności sędziów

Dawno już zapowiadane, przez kilka lat opracowywane w Komisji Kodyfikacyjnej, prawo o ustroju sądownictwa powszechnego w Polsce — ukazało się w postaci 299 artykułów, podzielonych na paragrafy, w art. 12 Dziennika Ustaw z mocą obowiązującą od dnia 1-go stycznia 1929 roku.

Niema potrzeby tłumaczyć, że jest to prawo bardzo doniosłe, będące podwaliną ujednolicenia postępowania sądowego na całym obszarze Rzeczypospolitej. Po 10 latach istnienia odrodzonego Państwa Polskiego — najwyższy już był czas!

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej, który stał się podwaliną omawianego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, obejmował tylko 173 artykuły, gdy nowe prawo obejmuje, jak zaznaczyliśmy, artykułów — 299. Skąd ta różnica?

Oto stąd, że projekt Komisji nie dotykał wcale sprawy sposobu mianowania sędziów i prokuratorów, odsyłając ją do ustawy o sędziach i prokuratorach sądów powszechnych (projekt takiej ustawy wpłynął do poprzedniego Sejmu), ani nie regulował praw i obowiązków sędziów, ani nie ustanawiał przepisów, dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i prokuratorów. Natomiast rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie włączyło do prawa o ustroju sądów powszechnych, wskutek czego prawo to rozrosło się do tak wydatnych rozmiarów.

Pomijając więc te sprawy, stwierdzając należy, że Ministerstwo Sprawiedliwości w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej poczyniło tylko mało znaczące poprawki, (pewną nowością są t. zw. kolegia administracyjne w sądach), natury cyfrowej, redakcyjnej i określeniowej.

Z tych ostatnich warto zwrócić uwagę na dwie: 1) sądy powszechne i instancji dla spraw większej wagi będą nadal nosić nazwę sądów okręgowych (a nie ziemskich, jak proponowała Komisja); 2) aplikanci sądowi po zdaniu egzaminu sędziowskiego będą mianowani asesorami sądów (a nie będą się stawali podsędkami, jak chciał projekt Komisji Kodyfikacyjnej).

Zaznaczyć jeszcze należy, że gdy projekt Komisji szczegółowo określał właściwość poszczególnych sądów, to nowe prawo sprawę tę przekazuje ustawom postępowania sądowego, wprowadzając tylko pewne zmiany, w obecnie obowiązującym stanie prawnym, a zamieszczając je w końcowych przepisach przejściowych, gdzie znajdujemy też ustalenie właściwości sędziów pokoju.

Do omówienia postanowień nowego prawa wypadnie nam jeszcze niejednokrotnie powrócić. Dziś pragniemy jeszcze wyjaśnić, jak nowe prawo rozwiązuje sprawę, która od długiego już czasu trzyma w pewnym napięciu opinię społeczeństwa. Chodzi o zawieszenie przywileju sędziowskiego, zagwarantowanego przez art. 78 Konstytucji, który głosi, że sędzia nie może być zwołany z urzędu, przeniesiony w stan spoczynku, lub na inne miejsce urzędowania, wbrew swojej woli, chyba że zapadło w tym względzie orzeczenie sądowe (dyscyplinarne)

lub zachodzi jakiś inny wypadek, przewidziany w ustawie.

Otóż w związku z reorganizacją sądownictwa, to prawo nieusuwalności sędziowskiej będzie zawieszane od dnia 1-go stycznia 1929 roku:

1) dla sędziów Sądu Najwyższego — na przeciąg 3 miesięcy, (Komisja Kodyfikacyjna uważa za niezbędne takie postanowienie);

2) dla sędziów apelacyjnych — na przeciąg roku;

3) dla sędziów okręgowych i grodzkich (obernych powiatowych i pokoju) na przeciąg 2-cho lat.

W ciągu tychże okresów mianowanie nowych sędziów będzie także zależało od uznania Ministra Sprawiedliwości.

Ankieta „ABC” wśród czołowych kandydatów stolicy Stanowisko Be-be wobec komunizmu

Czołowy kandydat listy nr. 1. płk. Sławek uchylił się od odpowiedzi na ankietę. Rząd i prasa sanacyjna przeciwko ustawie antykomunistycznej

Redakcja „ABC” z ochotą podjęła inicjatywę inż. Romana Skawińskiego, który w ogłoszonym wczoraj przez nas liście rzucił myśl, by czołowi kandydaci wszystkich list, stojących do walki wyborczej w Warszawie, wypowiedzieli się, jak wyobrażają sobie walkę z komunizmem na terenie sejmu.

W pierwszym rzędzie zwróciliśmy się do czołowego kandydata listy „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem” nie tylko dlatego, że lista ta jest pierwsza z kolejności zgłoszenia i nosi nr. 1, ale i dlatego, że blok rządowy ogromnie dużo hałasu czyni ostatnio około sprawy komunizmu.

Jak wiadomo, czołowym kandydatem listy nr. 1 w stolicy jest płk. Walery Sławek. Od niego przeto zaczęliśmy. Niestety, płk. Sławek kategorycznie odmówił zabrania głosu w ankiecie naszego pisma na temat stosunku grup wyborczych do walki z komunizmem.

Uchylenie się płk. Sławka od wyrażenia swej opinii co do zagadnienia, które jest dziś osłą zainteresowań społeczeństwa przed wyborami, zmusza nas do odtworzenia stanowiska grupy rządowej według tych faktów, które zaszyły na terenie dawnego Sejmu.

Otóż dn. 28 stycznia 1927 roku, posłowie Związku Ludowo-narodowego złożyli w Sejmie poniższy projekt ustawy o walce z komunizmem:

- Art. 1.**
Winni zamachu na istnienie w Rzeczypospolitej Polskiej ustroju polityczny lub społeczny:
- a) przez wejście w stosunki z osobami i organizacjami znajdującymi się zagranicą, w celu otrzymania instrukcji i wszelkiego rodzaju pomocy dla przygotowania rewolucji komunistycznej;
 - b) przez świadome udzielenie pomocy organizacji zagranicznej, która ma na celu przygotowanie rewolucji komunistycznej,
- ulegną karze przewidzianej w obowiązujących ustawach karnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej za zamach na ustrój państwowy Polski.
- Art. 2.**
Wszelkie związki, stowarzyszenia, partie, grupy i organizacje, wykazujące w swej działalności działanie do wprowadzenia w życie celów, wskazanych w art. 1-ym — mają być zamknięte i rozwiązane z decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych.
- Art. 3.**
Członkowie ciał samorządowych, którzy:

- a) uważają się za przedstawicieli związków, stowarzyszeń, partii, grup i organizacji, zamkniętych lub rozwiązanych na podstawie art. 2-go;
 - b) są członkami tych organizacji, lub
 - c) pozostają w stosunku zależności od nich
- zostają pozbawieni mandatów na mocy decyzji właściwych władz nadzorczych.

Art. 4.
Listy kandydatów do Sejmu i Senatu oraz do ciał samorządowych, które zostaną oznaczone nazwą, wykazującą ich łączność ze związkami, stowarzyszeniami, partiami, grupami i organizacjami, zamkniętymi, lub rozwiązanymi na podstawie art. 2-go, lub których zależność od tych organizacji zostanie w jakikolwiek sposób ustalona — będą uznane za nieważne na mocy decyzji właściwych komisji wyborczych.

Art. 5.
Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 6.
Wykonanie niniejszej ustawy poleca się: Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Jest rzeczą jasną, że gdyby projekt tej ustawy został uchwalony, lista komunistyczna, zgodnie z postanowieniami art. 4-go projektu, musiałaby być nieważna ona i cała dzisiejsza dyskusja a prasowa i wiecowa na ten temat, byłaby zbędna.

Niestety, projekt uchwalony nie został. A rzecz miała się tak:

Dn. 18 marca 1927 roku, projekt ustawy antykomunistycznej wszedł pod obrady komisji konstytucyjnej sejmu. Referował projekt pos. Z. Berezowski (Z. L. N.). Przeciwko projektowi wystąpili gwałtownie socjaliści, żydzi i rusini. W pewnym momencie dyskusji, pos. Popiel (N. P. R.), zażądał, by rząd zajął stanowisko wobec projektu.

Wówczas przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczyli, że uchwalenie szczególnych ustaw przeciwko komunizmowi jest niepotrzebne, gdyż wystarczy przestrzeżenie ustaw obowiązujących.

Pomimo to, wbrew stanowisku rządu, komisja postanowiła sprawę prowadzić dalej i na następnym posiedzeniu (dn. 22 marca) wyłoniła podkomisję w składzie: Berezowski (Z. L. N.), Lieberman (P. P. S.) i Kernik (Piaś). Ale już w trzy dni potem (dn. 25 marca), sesja sejmu

„Pieczołowita opieka” nad płatnikami p. zeprowadzona będzie przez skarbowe biura informacyjne

W drugiej połowie bieżącego miesiąca uruchomione zostaną pierwsze skarbowe biura informacyjne przy poszczególnych izbach skarbowych.

Zadaniem tych biur informacyjnych będzie śledzenie przejawów życia gospodarczego, niezbędnych do praw dłowego ujęcia wymiarów podatkowych, prowadzenie w tej dziedzinie ścisłej ewidencji i komunikowa-

nie danych statystycznych do wiadomości władz wymiarowych, zbieranie lub przyjmowanie ze wszystkich dostępnych źródeł na terenie izby skarbowej informacji i materiałów, dotyczących obrotów i dochodów płatników.

Wszelkiego rodzaju władze i urzędy podległe Ministerstwu Skarbu zobowiązane są nadsyłać wiadomości dotyczące płatników.

W pierwszym rzędzie dotyczy to urzędów opłat stempowych, akcyz i monopolu, dyrekcji monopolów państwowych, urzędów celnych i innych instytucji państwowych.

Skarbowe biura informacyjne zbierać będą również informacje w urzędach pocztowych i kolejowych co do nadchodzących przesyłek, w P. K. O. i innych bankach, co do inkasa weksli, w wydziale paszportów zagranicznych, w urzędach zdrojowych, w sądach cywilnych, u notariuszów i adwokatów i t. p.

Słowem biura te otoczą „pieczołowitą opieką” każdego z płatników skarbowych.

w Warszawie 663,863 osób mają prawo głosować do Sejmu

Okręgowe komisje wyborcze w całym państwie ukończyły czynność uzupełnienia i zatwierdzenia spisów wyborców. W wyniku tych prac okręgowa komisja wyborcza Nr. 1 na m. st. Warszawę ustaliła ostatecznie ogółem na cztery osoby uprawnionych do głosowania na terenie stolicy.

Do Sejmu wynosi ona 663,864, oraz do Senatu 456,703. Obecnie okręgowa komisja wyborcza na m. Warszawę zajęta jest pracami, związanymi bezpośrednio z techniką głosowania. Przedewszystkiem sprawdzono odpowiednią ilość kopert, które są stemplowane. Co się tyczy zatwierdzenia okręgowych list kandydatów, to w tej chwili, jak nas informują, wreszcie można nad badaniem podpisów, umieszczonych na owych listach.

wa została przez rząd zamknięta.

Prasa sanacyjna wystąpiła również przeciwko ustawie antykomunistycznej, zwłaszcza zaś „Epoka”, która wypowiedziała poglądy, że ulegalizowanie ruchu komunistycznego jest dla państwa raczej niebezpieczne.

Pogląd ten zresztą podtrzymał przed kilku dniami „Głos Prawdy”, który pisał:

„Byliśmy zawsze zwolennikami wyprowadzenia komunizmu na światło dzienne, przeto decyzję komisji wyborczej legalizującą listę komunistyczną uważamy za pół tyczące racjonalną”.
Jeśli więc chcieliby się zorientować, jakie stanowisko w sprawie walki z komunizmem zajmuje lista nr. 1 „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem”, (co doczytają płk. Sławek odmówił odpowiedzi w naszej ankiecie), to trzeba sobie przypomnieć, że zarówno czynniki rządowe, jak i prasa sanacyjna były przeciwnie ustawie antykomunistycznej.

A. N. K. N. zapłaci Stempel sejmiku zamiast znaczka

na korespondencji Be-be w Łunińcu

Redakcja „ABC” otrzymała wczoraj pod opaską nr. 3-cią czapkę p. t. „Głos Poleski”, wydanego w języku rosyjskim, przez „Powiatowy komitet Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem” w Łunińcu.
Na opakcie nie znaleźliśmy znaczka pocztowego. Zastępował go stempel z napisem „Wy-

dział powiatowy sejmiku łunińskiego. Stempel do listów”. Istniała kiedyś w legionach piosenka, której refrain brzmiał: „A. N. K. N. zapłaci...” Zdaż się, że z pewną drobną modyfikacją można by go śpiewać i w dzisiejszych wyborczych czasach...

750 tysięcy wygranych w kwietniu 50 milionowa pożyczka premjowa

Losowana będzie już 1 kwietnia

Sprawa wewnętrznej pożyczki premjowej na sumę 50 milionów złotych została ostatecznie zdecydowana. Pożyczka będzie gwarantowana przez nieruchomości państwa i ujemna w ciągu lat dziesięciu. Losowana i odbędzie się dwa razy do roku.
Pierwsze losowanie odbywa-

się już 1 kwietnia b. r., przy czym będą wygrane jedna na 200 tysięcy złotych, 10 po 10 tysięcy złotych, 63 wygrane po 1.000 złotych, 252 wygrane po 500 złotych, 1.044 wygrane po 250 złotych.
Suma wygranych wyniesie ogółem 750 tysięcy złotych.

Niegdyś potężna i rozgałęziona, dziś już nie istnieje

Z za kulis mafji

Ciekawe szczegóły o jej organizacji

Wypętiona doścześnie dzięki Mussolinemu sycylijska mafja i siostrzana organizacja kamorra neapolitańska, były niegdyś filjami tajnego stowarzyszenia hiszpańskiego gamurra. Dostały się one przed setkami lat z Hiszpanji do burbońskich królestw Neapolu i Sycylii.

Nowojorska czarna ręka jest pochodną od sycylijskiej mafji, a na jej czele stoją włosi. Organizacja zaś bandytów chicagowskich jest tylko marnym tych wszystkich band naśladownictwem.

Celem tych band włoskich było zapewnienie członkom jaknajwygodniejszego życia bez pracy możliwie największych wpływów i wielkiego bogactwa. Członkowie dzielili się na dwie grupy: mafiosi i camorristi; pierwsza z nich — to grupa bojowa, druga zaś — to pomocnicy, pracujący za kulisami.

W tej grupie bojowej znajdują się bardzo młodzi chłopcy, jakich tak wielu spotyka każdy cudzoziemiec na gruncie włoskim. Są to bez wyjątku niemal dzieci bezdomne i bez nazwiska, które nigdy nie widziały swych rodziców. Dzieci te wyzebrzą lub ukradną wszystko, czego tylko potrzebują. W Neapolu było ich przeszło 30 tysięcy, a w Palermo (Sycylja) zgórą dziesięć tysięcy.

Gdy taki chłopak skończy lat dziesięć zbliży się do niego jakiś mafioso i obieca mu życie i

mieszkanie, o ile zobowiąże się kraść dla niego i wszystko, co ukradnie, znosić do domu.

Zazwyczaj wygłodzony i zmarnięty chłopak zgadza się bez namysłu na taką propozycję, a od tej chwili staje się on czymś w rodzaju rekruta mafji.

Staje się on złodziejem kieszonkowym, a jego pan ma takich chłopców od dziesięciu do dwudziestu i wszyscy pracują na niego. Ich hasłami są: nigdy się nie bać, dotrzymywać przyrzeczeń i nie oszukiwać ludzi na leżących do mafji.

Chłopców takich od razu oswaja się z używaniem noża. Ostrze noża owija się grubym sznurem z konopi, z pod którego sterczy tylko jego koniec; chłopcy zupełnie nady okrucia ją okrycia swe na lewym przedramieniu, które służy jako tarcza, chroniąca przed ciosami. Tak uzbrojonych chłopców wypuszcza się na siebie, a każde trafne uderzenie zostawia choć nie głębokie, to jednak obficie krwawiące rany.

Podobno tacy walczący chłopcy w wieku lat 11 czy 12 nieraz odbierają po dwadzieścia ciosów; z nich uderzenia nożem między zębra czy w gardło uważane są za najwyższe punkty.

Gdy chłopak taki dorasta, to znaczy kończy lat 15, i był przez cały czas mężny, szybko zdobywa awanse jeden po drugim. Pierwszym zaś stopniem przyszczej kariery było mianowanie go młodym gołębiem; właśnie jako młody gołąb dostawał on pierwsze poważne i niebezpieczne zlecenie.

Jednym z obowiązków takiego młodego gołębia z mafji było ściąganie „podatków”. W tym celu wchodził on np. do kawiarni, gdzie grano w karty czy w domino, zbliżał się do grających i pytał: Kto wygrywa? Chcę ściągnąć podatek. To mówiąc, brał ze stołu tyle pieniędzy, ile uznawał za właściwe.

Protestowanie przeciw temu, czy próba ucieczki sprawiłyby tylko, że otoczenie poznałoby się z nożem młodego gołębia.

Gdyby zaś wszyscy grający zwrócili się przeciw niemu, wiedzieli dobrze, że to pachnie zjawieniem się zaraz całej bandy, która w robieniu „porządku” w takich razach była nieublagana.

Gdy młody gołąb ma za sobą już trzy poważne czyny (zbrodnie) i ukończy lat dwadzieścia, staje się całkowitym mafioso czy camorrista. Ten awans daje mu prawo do trzymania już na swój wyłączny użytek małych chłopców, którzy dlań kradną, oraz starszych, którzy zbierają „podatki”.

Twórca wielkiej organizacji harcerstwa

Anglik — generał Baden-Powell

Przedstawiony do nagrody Nobla

Przed kilku dniami świat dowiedział się, że do sejmu norweskiego wpłynął wniosek, przedstawiający do nagrody Nobla za r. 1928 gen. Baden-Powella.

Baden-Powell obchodził nie dawno siedemdziesiąt rocznicę urodzin; w wojnie z burami odegrał on rolę bardzo wybitną. W ciągu tej wojny, jako wysoki oficer angielski, przebył Baden-Powell sześć miesięcy w oblężonym przez burów mieście.

Konieczność dostosowania życia do warunków przyrody doprowadziła go na myśl zorganizowania w ojczyźnie obozu dla młodzieży. Przeżycia wojny uświadomiły Baden-Powellowi w kierunku najdalej posuniętego pacyfizmu; w tym też duchu postanowił pracować nietylko wśród młodzieży angielskiej, lecz na terenie światowym.

Pierwsze próby udały się i w r. 1907 Baden-Powell wraz z 30 harcerzami założył oboz w okolicy Londynu. W rok później ukazała się jego książka o harcerstwie dla chłopców; stała się ona nadzwyczaj popularna (na polski przełożył ją założyciel polskiego harcerstwa, nieżyjący niestety, Andrzej Małkowski) i dotąd jeszcze stanowi podsta-

Pierwszym pisany wzmianką o gołębie pocztowe jest pewne miejsce w piśmie świętym, gdzie jest mowa o tym, jak z arki Noego wysłał gołębia celem sprawdzenia, czy ziemia obsycha już po potopie.

Historyk rzymski, Plinusz, opowiada, że marynarze egipscy i greccy zwiastowali swój powrót z podróży morskiej w ten sposób, iż wypuszczali z okrętów gołębie, które wcześniej od nich przybywały do portu. Rzymianie nieraz korzystali z usług gołębi w czasach wojny. Podczas wypraw krzyżowych

i chrześcijanie i mahometanie często używali gołębi w roli posłańców.

Paryżanie, oblegani w okresie wojen religijnych przez Henryka IV, również korzystali w tym celu z gołębi. Wówczas to właśnie zaczęto tresować sokoły, by chwytaly wysyłane z poleceniami gołębie.

W początkach wieku dziewiętnastego kursy giełdowe podawano ze stolic na prowincję tylko dzięki poczcie gołębiej.

Podczas oblężenia Paryża przez prusaków w r. 1871 francuski dyrektor poczty zorganizował służbę pocztową gołębią; był to jedyny łącznik między stolicą Francji a resztą kraju.

Dopiero w siedem lat później parlament francuski, przekonawszy się, jak wielkie usługi oddać mogą gołębie, uchwalił kredyty potrzebne na założenie i utrzymanie gołębników wojskowych.

Poczucie czystości

Młody francuz, uczeń akademii sztuk pięknych w Paryżu, udał się do Włoch celem wydoskonalenia się w malarstwie. W Neapolu spotkał on hiszpana, okrytego łachmanami, niezwykle brudnego przytym.

Udało się jednak malarzowi dostrzec, że ów hiszpan ma śliczne ręce, choć również strasznie brudne; postanowił więc narysować je. Hiszpan tak się zgodził, usłyszawszy obietnicę otrzymania pewnej zapłaty.

Wobec tego francuz zabrał go do swego hotelu, gdzie kazał mu dokładnie wymyć ręce. Hiszpan i na to się zgodził i udał się w kierunku umywalni; po chwili zawrócił jednak, wszedł do zajmowanego przez artystę numeru i zapytał, jakby po głębokim namyśle:

— Czy wolno mi wiedzieć, która właściwie rękę pan chce rysować?

TAKSÓWKA 6-ciu osobowa „Tatra”, w ruchu do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Czerniakowska 186 w kancztorze „Auto-Renesans”, godz. 11—1 p. d. 4245

EUNICE
SHAMPOO - PROSZKU
USUWA RADYKALNIE
PRZY STALEM STOSOWANIU
TRZY NAJWIĘKSZE
PLAGI WŁOSÓW:
ZUPIEZ
TŁUSZCZ
KURZ
TOW. AKC. FR. KARPINSKI
W WARSZAWIE

Z tajemnic Carskiego Dworu

Pamiętniki Wyrubowej

Wówczas to na dworze pojawił się serocki idjota Mitia Kozielski, którego przywieziono, aby modłami sprowadził błogosławieństwo Boże. Ow „cudotwórca” umiał wyraźnie mówić tylko dwa słowa: „papa” i „mama”. Od tej chwili też zdobyły sobie one prawo obywatelstwa.

Niki — oznacza domowe przezwisko Mikołaja. Mianem „Zagniewanej” określono cesarzową wdowę. Już to jedno świadczy o stosunkach panujących między starą i młodą carową, który to antagonizm podsycali gorliwie osoby z otoczenia obu władczyń.

17 maja, 1910.

Wydała mi się, że niosę na ramionach dzban z bardzo mocną wódką. Kto spróbuje jej, upije się. Lękałam się upuścić ten dzban, bo drogocenna jest każda kropla w nim zawarta.

Znajduje się w tym dzbanie wszystko, co zdołałam w siebie wchłonąć; szczegóły wyjaśniające stosunki między papą a mamą i szczegóły, dotyczące tych wszystkich, którzy z ich powodu plują na mnie.

Wódkę, którą niosę, muszę przelać. To znaczy, zapisać to wszystko, co mnie wzrusza. Gdy zajdzie potrzeba zaznajomienia się z życiem naszych wład-

ców, w notatkach moich znajdzie się klucz, ułatwiający to zadanie.

Ojciec mój wyrzuca mi próżność i zarzuca mi, że lekceważę węzły rodzinne, nie opowiadając mu tego, co widzę.

Jakże jednak mam mu opowiadać? Opowiadać o tych sprawach, to znaczy przetrzącać na jego barki ten brud, który przetrząca na mnie mama.

Ludzie ci nie mogą zrozumieć, iż żaden mężczyzna nie może wytrzymać tego, co zdolna jest wytrzymać kobieta.

Kobieta podobna jest w tym względzie do kota, który wszystko przetrąwa w swym żołądku i zaśnie. Żaden mężczyzna, żaden cesarz, żadna carowa nie opowie tego mężczyźnie, z czego zwierają się kobiecie.

A dlaczego? Dlatego, że gdy dzban przewróci się — o wiele łatwiej i prościej jest zgubić kobietę. Kobieta jest jak gąbka, wchłaniająca w siebie wszystko. Gdy zachodzi konieczność — wyciskają ją. 19 lipca.

Dławię się. Wczoraj znów spędziłam kilka godzin u mamy. Opowiadała mi ona o latach 1905 i 1906, a potem zwierzała mi się dlaczego stałam się jej tak bliska, w jakim dniu i o jakiej godzinie to nastąpiło.

Opowiedziała mi ona sen, jaki miała w przededniu wyjazdu do Rosji pociągiem weselnym. Był to sen tak straszliwy, iż postanowiłam go zapisać. Otóż mama opowiadała w ten sposób:

— Nie kochałam Niki. Bałam się go. Zdarzały się chwile, gdy wprost nienawidziłam go. Lecz oto na kilka dni przed naszym ślubem ogarnęła mnie ku niemu jakaś tkliwość i jakieś ciepłe uczucie.

On — to mój los przeznaczony mi przez Boga...

Od jak dawna używane są

Gołębie pocztowe

znane już były w czasach starożytnych

— trzeba go kochać... Z tamtym*) łączyła mnie miłość

W dalszym ciągu mama opowiadała mi, że już w jej latach dziecięcych, było wiadomo, iż oczekuje ją wyjątkowy los.

W rodzinie spoglądano na mnie jako na słońce. Powstało to stąd, iż gdy zaraz po urodzeniu przyniesiono do wielkiego księcia, w pokoju panowała już ciemność.

Nagle promień słońca rozjaśnił pokój. W wielki Książę przeraził się, podobnie jak przerażona się matka, wówczas „Agnisia”) powiedziała:

— Dziękujcie Bogu, urodziła się cesarzowa.

Co znaczył ten promień, skąd nagle wzięło się słońce? Nie umiał nikt wytłomaczyć. Mówiono o zorzy północnej; ale nikt nie mógł tego stwierdzić. Zdaniem mamy był to cud.

Nawiasem dodam, iż nigdy nie spotykałam ludzi tak mocno wierzących w cuda i rzeczy cudowne jak papa i mama. Mama więcej jeszcze od papy. Zazwyczaj mama mówi mało i kiedy opowiada o czymś poważnym jest to nudne i zgoła nieciekawe. Skoro jednak zaczyna mówić o cudach lub rzeczach niezwykłych przeobraża się nie do poznania. Papa widzi to również jasno i z tego powodu twierdzi:

— Gdybyś nie była cesarzową, byłabyś prorokinią.

*) Najwidoczniej mowa tu o dziećcem uczucia, jakim przysłała carowa obdarzała księcia Henryka Pruskiego, który następnie zaślubił jej siostrę księżniczkę Irenę.

dziecięcia i wiedziałam, że niewolno mu marzyć o carowej rosyjskiej.

**) Miss Orchard, starsza pokojowa i była nianka carowej, która towarzyszyła jej do Rosji.

(D. c. n.)

Lata 1916 — 1928

Rozwój przedmieść stolicy

przez przeciąg lat jedenastu

W kwietniu r. 1916-go zostało dokonane wielkie dzieło przyłączenia przedmieść do Warszawy. Data ta będzie bezsprzecznie historyczną w rozwoju stolicy wogóle a przedmieść w szczególności.

Obecnie, po blisko 11-tu latach spóźnienia przedmieść z Warszawą, należy przyrzeć się, jakie postępy poczyniliśmy w kierunku podniesienia stolicy i jej przedmieść do stanu miast zachodnio-europejskich.

Przyłączone w roku 1916 przedmieścia były słabo zaludnione, gdyż ludność całkowita przedmieść wynosiła prawie 109.645 ludzi. Przynależność przedmieść do Warszawy podniosła ludność przedmieść do 170.000 mieszkańców czyli, że ogólny przyrost ludności w tym czasie wyniósł blisko 60.000 osób, co stanowi przeszło 50 procent ludności z roku 1916-go. W tym samym czasie przyrost ludności na terenie dawnej War-

szawy wynosił 130.000 osób, co stanowi zaledwie 18 procent. A więc przyrost ludności na przedmieściach był daleko szybszy, niż w centrum miasta.

Przyłączenie przedmieść wymagało przeprowadzenia całego szeregu ulic i zamiany dotychczasowych na lepsze, gdyż były one w stanie opłakanym. Tempo robót brukarskich podczas wojny b. słabe zaczęło się wzmacniać dopiero od r. 1921-go. W ciągu 11-tu lat wybrukowano i przebrukowano ogółem blisko 1 milion mtr. kw. jezdni i chodników, z czego na przedmieścia przypada około 600.000 mtr. kw., na śródmieścia około 400.000 mtr. kw.

Po przyłączeniu przedmieść żywotną stała się kwestia przeprowadzenia linii tramwajowych. Władze okupacyjne nie myślały o tem zupełnie i dopiero od r. 1919-go zaczyna się uruchamianie i budowa nowych linii tramwajowych. W roku

1927-ym mamy już połączenia tramwajowe śródmieścia z Marymontem, Grochowem, Czerniakowem, Mokotowem i Wierzbnem, Wolą, Czystem, Nowem Bródnem i Okęciem. Mniej więcej od roku 1919-go długość linii tramwajowych wzrosła o 50 proc. i obecnie długość ta wynosi około 200 km.

Daleko wolniej postępował rozwój wodociągów i kanalizacji i to nie tylko na przedmieściach, ale i w śródmieściu. Plan rozwoju wodociągów i kanalizacji został opracowany w r. 1925-ym i od tego czasu datuje się szybki rozwój wodociągów i kanałów na przedmieściach. W okresie owym wzrosło również zapotrzebowanie elektryczności; rozwój sieci elektrycznej na przedmieściach jest dość znaczny i wzrasta szybciej niż rozwój sieci gazowych.

W omawianym okresie wzrósł wydatnie ruch budowlany na przedmieściach i tak: kiedy w latach 1919—1921 wybudowano 239 budynków o 385 izbach, to obecnie liczba ta zwiększyła się o blisko 900 budynków o przeszło 4.000 izbach.

Zyskały również ogromnie przedmieścia pod względem urządzeń higienicznych w mieszkaniach i domach, co odbiło się bezwzględnie na zmniejszeniu śmiertelności.

Bezsprzecznie, iż cyfry któreśmy powyżej przytoczyli, świadczą, iż przedmieścia są do piero u progu swego rozwoju, i że najwzniejszym zadaniem dla władz miejskich jest dbałość o ich dalszy i szybki rozwój.

Budowa chłodni połączonej z centralną rzeźnią

W sferach magistrackich stol. m. Warszawy rozważana jest obecnie sprawa budowy poza obrębem miasta wielkiej chłodni połączonej z centralną rzeźnią, oraz chłodni, przeznaczonej specjalnie dla eksportowanych zagranicę wytworów konsumpcyjnych.

Dzięki państwowym urządzeniom pośrednictwa pracy

285 tysięcy robotników dostało pracę w 1927 roku

Działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy przybiera coraz bardziej szerokie rozmiary. Również wzrasta zaufanie do urzędów ze strony pracodawców.

W roku ubiegłym dzięki zabiegom państwowych urzędów pośrednictwa pracy otrzymało pracę 285 tysięcy osób.

Z liczby tej zgórą 70 tysięcy

osób otrzymało pracę w drodze zbiorowego rekrutowania zagranicę.

Najwięcej wyemigrowało do Niemiec, bo około 60 tysięcy osób, następnie do Francji, gdzie przy górnictwie, przemyśle i robotach rolnych zatrudniono około 10 tysięcy robotników polskich i około 300 osób dostało pracę w przemyśle włókienniczym w Rumunii.

Nowy plan regulacji stolicy

Przyszłe arterie komunikacyjne Warszawy

Nowy plan regulacji stolicy uwzględnia wśród ważniejszych arterii i przebieg w kierunku z południa na północ następujące:

1) wzdłuż zachodniej granicy miasta, od fortu Szczęśliwickiego do fortu Bema i ul. Powązkowskiej przejdzie pas fortecy, przeznaczony na zieleńce. Pas ten będzie obramowany dwiema ulicami o znaczeniu spacerowym i komunikacyjnym.

2) Począwszy od fortu Szczęśliwickiego, ul. Mszczonowska przejdzie wiaduktem nad koleją Wiedeńską i dotrze do ul. Gizów i do połączenia z ul. Wolską przy reducie wolskiej. Na zachód od niej ul. Redutowa przedłużeniem swoim dotrze do pasa fortowego.

3) Na wschód od Reduty, ul. Elekcyjna, przebijając się przez tereny miejskie na Kole, dotrze przez Skalszczynę do ul. Powązkowskiej. Linia powyższa za pośrednictwem ul. Ordoña dociera do terenów kolei wiedeńskiej, jednakże jej nie przekracza z powodu niemożności zbudowania tam wiaduktu.

4) Drugi wiadukt na linii kolejowej średnicowej, oprócz mszczonowskiego, projektowany jest na ul. Bema, która dociera do ul. Lwowskiej, tuż przy wiadukcie kolejowym.

5) Trzeci wiadukt nad torami kolei wiedeńskiej będzie się łączył dojazdami od południa z ul. Szczęśliwicką, od północy z ul. Prądzyńskiego i z przedłużeniem ul. Młynarskiej od ul. Kolejowej, oraz z ul. Karolkową.

Ubezpieczenie pracowników kolejowych w Kasie Chorych m. st. Warszawy

Na skutek porozumienia Min. Pracy i Op. Społ. z Min. Komunikacji, zostają włączeni do przymusowego ubezpieczenia w Kasie Chorych czasowi i sezonowi pracownicy kolejowi, pozbawieni dotychczas pomocy lekarskiej. Liczba pracowników tych w ziemie wynosi 1.500, w lecie wzrasta do 5.000.

Pracownicy kolejowi będą korzystali ze wszystkich świadczeń lekarskich Kasy Chorych w tym samym zakresie co i inni ubezpieczeni. Celem jaknajszerszego wprowadzenia w życie ubezpieczenia, nawiązane zostało porozumienie w tej sprawie między Kasą Chorych m. st. Warszawy i Dyrekcją Kolejową Warszawską.



Tak wyglądają dzieci, odżywiane FOSFALINĄ d-ra Monikowskiego!

Każda matka, dbająca o zdrowie swych dzieci, odżywia je tylko b. smaczną FOSFALINĄ d-ra Monikowskiego, która wpływa dodatnio na rozwój tkanki kostnej, zawierając wszystkie sole odżywcze, niezbędne dla wzrostu i rozwoju dziecka.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, ułatwia niemowlętom żąbkowanie.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, to najlepsza odżywka dla dzieci, matek i rekonwalescentów, przewyższająca jakością wszystkie inne środki odżywcze.

Do nabycia wszędzie.
Cena pudełka w blaszanym oryginalnym opakowaniu zł. 2.—, całego zł. 3.50.
Skład główny: Zak. Przem. Chem. Farmac. „PROTON” Warszawa S-go Stanisława 9/11. 3480

ANTONI MARCZYNSKI

115)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

Staneła nagle jak wryta. Przez rozbite szyby dobiegały z domu dźwięki ręcznej harmonji i echa piosenki wiejskiej, nuconej zachrypłym głosem.

— Co to?!... Co to znaczy??!

Puściła się pędem w kierunku głównych drzwi. Kiedy wychodziła, były zamknięte od wewnątrz na zasuwę i naklucz, teraz stały naoścież otwarte...

Biegając w tamtą stronę, musiała przejść pod oknami sypialni bratowej. Usłyszała wewnątrz gwar zmieszanych głosów, przystanęła w miejscu, przylepiła się do muru i ucho zbliżyła do najbliższej kwaterki okna. Zadrżała na całym ciele. Zadrżała nie z obawy o siebie, lecz o Zosię. Zachrypły głos męski, który poznała natychmiast skandował właśnie z pijacką czkawką:

— Gadaj gdzie się ukryła ta zmi... ja! No, po... wiesz?! Powiesz czy mam ci le... eb skrócić!

— Nie wiem — zatrzepotał słabuteńko przerażony głos chorej.

— Liczę do trzeeee... ech, potem!...

Alinka nie podsłuchiwała dłużej. Runęła jak burza w czarną czeluść sieni, namacała kłamkę, pchnęła drzwi, przebiegła dwa pokoje i stanęła na progu sypialni. Jednym rzutem oka ogarnęła grozę sytuacji. Łoże pani Zofji otaczało kilkunastu chło-

pów, wśród których poznała natychmiast stangreta Kobiela, ospowatego Walka, głupiego Kostka i jeszcze dwóch fornali. Nad wszystkimi królował wzrostem i szerokiemi barami poszukiwany od dawna przez okoliczne posterunki policji, Kowalik. Wyżko nad głowę trzymał małą córeczkę pani Zofji i spoglądając tryumfująco na nieszczęśliwą i od zgrozy oszalałą matkę, którą dwóch drabów ujęło za ręce, kończył zaczęte zdanie:

— ...kropnę o ziem, aż mózg tryśnie!

— Jest! — zabrzmiał w tej chwili czyjś okrzyk i wnet chór głosów potwierdził nie bez zdziwienia:

— Przyszedł Sama przyszła.

— Pannica zatracona.

— Ale odważna jucha!

Kobiela zdjął czapkę mimowolnie, lecz szturchnięty pod zebro przez Walka nasadził ją sobie z powrotem, tylko bardziej na oczy...

Kowalik zdawał się być najbardziej zdumiony ze wszystkich:

— Przyszedł ptaszyno? Przyszedł? — powtarzał jakby niedowierzając oczom.

— Są zupełnie pijani. Nie drażnij, ich kochanie — rzuciła pani Zofja po francusku.

Prowodyr zaklął soczyście:

— Po naszymu gadać, psiekrwie burżujskie!

Alinka dyszała ciężko. Jakiś przepotężny magnes ciągnął jej prawą dłoń w stronę kieszeni, na usta cisnęły się słowa bardzo ostre, lecz błagalna prośba bratowej przypominała jej namowy doktora Kopczyńskiego. Mówił przecież nie dalek, jak dzisiaj: „pani ma zbyt twardy kark, aby się ugiąć pod knutem wielkiego chama”... Odparła wówczas: „Zdzierzę... Dla dobra Zosiutki i jej córeczki, zaci-

snę zęby i zniowę wszystko”... Tak powiedziała... Teraz nadeszła chwila ciężkiej próby... „Zdzierzę”... złożyła uroczysty ślub w duszy...

— Czemu niepokoicie chorą? — rzekła siląc się, by nadać głosowi brzmienie jaknajbardziej łagodne. — Chcicie na mnie pomsty szukać, dobrze... Jestem... Nie uciekłam i nie mam zamiaru uciekać z swoich śmieci, ale ją poniechajcie... Ja... was o to... bar... dzo... szę — wykrztusiła z trudem.

Łagodny ton przemówienia wywołał efekt zgoła niepożądany.

— Spiętrała się pannica — mrknął Walek.

— Teraz: „proszę”... he he he...

— Ale niechby swój znowu naprzód poszli toby cię bykowcem „poprosił”!

— Hardość jej została. Jak to gada: „swoje śmieci”!

Kowalik osądził, że pora głos zabrać:

— Zodne, swoje śmieci! — huknął. — Wszystko jest chłopskie, fornalskie!... Wy, fora ze dwora!

— Święte słowa — zaskrzeczała mamka, która nadeszła w międzyczasie i odcięła wraz z innymi babami odwrót dziewczynie. — Nie będzie jak dwie godziny temu groziła, że mnie każe wypędzić... Mościwy! Z dzieckiem człowiekiem wypędzać na taką psią pogodę!

— Niechta teraz sama spróbuje.

Nie puszczając z rąk dziecka ruszył Kowalik w stronę dziewczyny. Wbrew przewidywaniom Walka, że „pannicę jak wiązkę siana roztrzęsie”, szedł powoli i zatrzymał się na dwa kroki przed Alinką, nie podnosząc nawet ręki do ciosu.

(D. c. n.)

KINO PROGRAM KIN

na czwartek, dn. 9 b. m.

GRÓDMIESCIE

CASINO (Nowy Świat 88) „Wielki słońce”

COLLOSSEUM (Nowy Świat 19) „Ostatni wali”

CORBO (Włocławska 7, tel. 585-35) „Męga Nieznanego Żołnierza”

FILHARMONJA (Jasna str. 8) „Oaza miłości”

MEWA (Ślaska 24, przy Marszałkowskiej) „Męczyzna z przesądami”

MIEJSKI (Długa 28) „Zamek”

MUZA (Mokotowska 73, tel. 86-26) „Igrzyska Hamletowe”

PAN (Nowy Świat 62, tel. 597-68) „Biała Niwolica”

ROCOO (Nowy Świat 63) „Człowiek z blizną”

STYLWY (Marszałkowska 117) „Człowiek z blizną”

SPLENDID (Kłobucka Łuksemburga) „Mąż bez słab”

TOMBOLA (Marsa 86) „Księża Sellman”

WODEWIL (Nowy Świat 62, tel. 501-90) „Przesłane”

CHŁODNA—ZELAZNO

BAJKA (Ślaska 61) „Czerwony Płaszcz”

CZARY (Chłonna 29) „Księżna Maza”

WOLA

ITALIA (Woleja 37) „Czerwony Płaszcz”

„Czerwony Płaszcz”

„Czerwony Płaszcz”

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEC?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na piątek, dn. 10 b. m.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny...

PROGRAM TEATROW WARSZAWSKICH

na czwartek, dn. 9 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny)

Daje dziś przesłanną operę baletową „Uprawdzenie Sieraju” pod batutą dyr. Młynarskiego...

NARODOWY (Plac Teatralny)

Gra sztukę Kiedrzyńskiego p. t. „Romans Florencki” w pięknej oprawie dekoracyjnej...

LETNI (w Ogródzie Saskim)

Dziś i dni następujących zostanie atrakcją repertuaru, obchodząca się niezwykłym powodzeniem komedia „Nie ożeni się”...

POLSKI (ul. Oboźna)

Gra oddzielenie przy pełnych bombach tragedii Szekspira „Juliusz Cezar” z kapitalnymi w rolach głównych...

MALY (gmach Filharmonii)

Gra w dalszym ciągu z wielkim powodzeniem komedię Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu”...

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po oznach znitonych „Oma tonu Sino-brodęgo” z Junoszą-Stepowskim i Modzelewską...

REWIA NOWOCI

W dalszym ciągu rowja p. t. „Hos - Pokus”

NOWOCI (Miodowa 5)

Dziś i dni następujących rowja operetkową p. t. „Piekni i Nowy York” z udziałem Lucyny Maseł...

IRASKI (Praga Zwymuntowska)

Dziś po raz drugi wesoła i nader pogodna komedia Babuchiego „Kib bawelard”

CZERWONY AŚ (Marszałkowska 114)

„Dlaczego widać z nim? Kto, Co? Z kim?” w 13 arcywesołych odsłonach

MIGNON (Marszałkowska 81b)

„Noc w Grzeszku” arcywesoła rowja humoru i groteski

ZNICZ (Ślesieckich 5)

Dziś i jutro o godz. 6-ej „Antetka i 7 herców” o godz. 8 m. 20 „Kobietka pod Różami”

WESOLA JAMA (Moza 20)

Dziś rowja p. t. „Oj, oj, aż dwóch” w opracowaniu scenicznym Leopolda Morozowicza

SENSACJA (ul. Karowa 18)

Niezłowny „PERSKIE OKO” rowja „Confetti”

CYRK (Ordwacza 11)

Dziś w cyrku rowy program atrakcji i taniej walk zapalczywych pod kontrolą międzynarodowego związku zapalczyków...

OPERA NA WOLI

W sobotę wieczór dn. 11 b. m. odbędzie się popularne przedstawienie opery Pucciniego „Tosca”...

„KARCZMA NA ROZDROZU”

Wielki Festy Wszechkrajowy w „Karczmie na Rozdrożu” odbędzie się dn. 19 lutego r. b. od godz. 9-ej wloc. do 2 w noc, w salach mianach Hotelu Europejskiego...

RECITAL LAUREATA KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

W sobotę 11 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorium niezwykle interesujący recital fortepianowy...

przystąpiła do odtwarzania dawnych wzorów pizańskich, zaś salon Cz. Garlińskiego, że uprzyęścił ich zobaczenie Warszawa-

St. Piasecki.

Władze już zatwierdziły Połączenie L.O.P.P. z T.O.P. Odczyt p. W. Balińskiego

Interesująca już od dawna nasza społeczność sprawa połączenia się w jedną organizację Ligii Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej...

„LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ”

Połączenie L. O. P. P. i T. O. P. w jedną całość — to fakt pierwszorzędnej znaczenia dla sprawy rozwoju naszego lotnictwa i akcji obrony przeciwgazowej państwa

BAL ELEKTRYKÓW

W dniu 18 lutego b. r. odbędzie się reprezentacyjny bal Kola Elektryków Studentów Politechniki Warszawskiej w salach Stowarzyszenia Techników pod protektoratem J. M. Rektora Politechniki Warsz. prof. dr. L. Sęperla i Panów Ministrów: inż. J. Morawskiego, oraz inż. P. Romockiego

Ze względu na to, iż godność gospodarzy honorowych balu przyjął szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego i przemysłowego Polski, bal zapowiada się świetnie

Władysław Baliński, dyr. Biura Zarządu Głównego L. O. P. P. wygłosi przed mikrofonem „Polskiego Radia” odczyt p. t. „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej”...

Advertisement for 'Pastylki Belgijskie' (Belgian Pastilles) with decorative border and text: 'Dawniej to na święta tylko Kupowano piernik...'

Majolika pizańska w salonie Cz. Garlińskiego

W salonie Czesława Garlińskiego wystawiono obecnie wyroby fabryki majolik w Pizie. Nie można ich oglądać bez głębokiego wzruszenia kulturalnego

Sztuka ceramiczna we Włoszech rozwijała się w końcu XII wieku. Jej ośrodkiem stała się Piza. Pierwsze wyroby pizańskie pochodzą jeszcze pod dużym wpływem ceramiki bizanjskiej...

Wystawione u Garlińskiego okazy majoliki pizańskiej przemawiają przedewszystkiem niesłychaną szczerością wypowiedzenia się artystycznego, tak charakterystyczną dla średniowiecza...

skakała SPORT

ROSNĄ WIADOMOŚCI: X Data 10 b. m. o godzinie 8. Szkoła Podchorążych o godz. 20.30 oraz w sobotę o godz. 19-ej odbędzie się „Pierwszy krok bokserki”...

Advertisement for 'KOGUTEK' (The Rooster) eye medicine: 'PROSZEK KOGUTEK BÓL GŁOWY'

Z FILHARMONJI: W piątkowym koncercie symfonicznym pod dyr. Oręgowicza Filharmonia wzięła udział szary zespół Poznania...

KONCERT WILLY BURMESTRA: Dobrze znany w Warszawie mistrz gry skrzypcowej Willy Burmester wyjechał z własnym recitalem...

Advertisement for 'AURELJA' stockings: 'PASY staniczki nowe taony. Lecznica, przepukliny, nowa t.d. (gorsety i staniczki dla pań z nierównymi łopatkami bez podszuski) polecą'

„MŁODY LOTNIK”. Ukazał się w nowej, pięknej okładce S. Norblina Nr. 1 (59) miesięcznika L. O. P. P. „Młody Lotnik”, który w roku bieżącym rozpoczyna piąty rok istnienia...

Advertisement for 'PASTYLKI BELGIJSKIE' (Belgian Pastilles) with text: 'Kaszel 3498 Chrypką Duszoną usuwają PASTYLKI BELGIJSKIE'

SPROSTOWANIE: W notatce nadwołanej przez jedną z agencji, a zamieszczonej w „ABC” z dnia 31 stycznia r. b. donoszącej o złych warunkach higienicznych w fabryce „Eliar” przy ul. Zagłoby 9, wkładła się omyłka...

Byłem na Sumatrze, w Adenie, Suezie i Singapurze

Walczyłem w Japonii

Delegat „Międzynarodowego Związku Atletów”

Mistrz Europy Augustyn Brylla

o swej karierze zapaśniczej i o obecnym turnieju

— Może pan pozwoli do „rezyserki, panie redaktorze, tam nam będzie wygodniej.

Delegat „Międzynarodowego Związku Atletów”, jeden z najstarszych ulubieńców Warszawy p. Augustyn Brylla wska-

zuje nam uprzejmie miejsce.

— Jak się pan czuje w tym roku na warszawskiej arenie?

— Znakomicie. Straciłem ostatnio 14 kg. wagi, jestem „w formie”. Turniej obecny zapowiada się bardzo interesująco.

Jest dużo lepszy od zeszłorocznego.

— Kogo pan uważa za najlepszego w turnieju?

— To jeszcze trudno powiedzieć. Doskonały jest Weinura. Pierwszorzędne mięśnie przy świetnej technice. Poza tym do bry bardzo jest Gebauer.

— Pineckiego i pana Warszawa zna już dobrze. Jak czuje się Pooshoff?

— Miał teraz kilka dobrych spotkań w Europie i Ameryce. Ostatnio położył takiego świetnego zapaśnika, jak Constant le Marin. Konsul rosyjski w Hiszpanii ofiarował mu nawet złoty medal na pamiątkę. To dobry atleta.

— Czy Sztekker przyjedzie?

— Doprawdy nie wiem. Obecnie walczy we Frankfurcie nad Menem. Może przyjedzie.

— Jak dawno pan zaczął swoją atletyczną karierę?

— Akurat 22 lata temu. Kawał czasu. Miałem wtedy 17 lat. Walczyłem jako amator. Kiedy skończyłem 21 lat przeszedłem do zawodowców. Od tego czasu ciągle w podróży, ciągle na arenie.

— Gdzie pan się uczył tego pięknego zawodu?

— Jestem wychowankiem berlińskiego klubu „Eros”. Z tamąd wyszli, zresztą, najlepsi niemieccy zapaśnicy.

— Czy walczył pan gdzieś po za Europą?

— O tak. Byłem na Sumatrze, w Singapurze, w Adenie, Luezie, a nawet w Japonii.

— Jaki rodzaj walki pan tam uprawiał?

— Japońską — „Ba-ri-tsu”. Walka podobna do wolno-amerykańskiej tylko w takich specjalnych płaszczach. To straszna walka. Pamiętam, było to w Kobo. Moje spotkanie z jednym z największych zapaśników świata, japończykiem Ono. Broń się dzielnie, ale w pewnym momencie, korzystając z chwilowej mojej nieuwagi, Ono chwycił mnie za gardło i zaczął dusić. Chciałem mu się wyrwać. Zdużył mnie tak strasznie, że 15 minut leżałem na arenie zemdłony.

— Czy uprawia pan jeszcze walkę japońską i catel as catel can.

— Niestety, nie mogę. Podczas wojny byłem na Syberji w „Legionie Syberyjskim”. W ogniu walki, jakiś bolszewik rozbił mi głowę kolbą. Mam dziurę na palec głęboką, — p. Brylla pokazuje straszną szramę na głowie. Cud że tamtędy dusza ze mnie nie uciekła. Ale my Słazacy mamy twarde życie.

— O tak pokazaliście to. I dlatego Was wszyscy tak głęboko cenimy.

Zgon sławnego wodza



Dzienniki doniosły o zgonie hr. Haiga. Był on naczelnym wodzem armii angielskiej w ciągu wojny światowej. Zmarł na skutek powodu ataku sercowego.

Zwyrodniał zbrodniarz-rosjanin

Mordował tylko brunetki

Zbrodnie Krowianika w świetle zeznań sądowych

Niedawno udało się policji so- wieckiej schwytać zbrodniarza, mającego na sumieniu zamordowanie młodej dziewczyny. W więzieniu zbrodniarz ten złożył zeznanie na piśmie; zaczynały się one temi słowami:

Dziewczynę tę zamordowałem, gdyż była brunetką, postawiłem sobie bowiem za cel mordowanie wszystkich kobiet — brunetek”. Przy tej sposobności zbrodniarz opowiedział też dzieje innej jeszcze zbrodni, której ofiarą padła również młoda dziewczyna. Dźgnąłem — pisze morderca — śpiącą dziewczynę lekko w pierś, obudziła się z krzykiem, nie stropiło mnie to wcale, owszem, zaczęłam chwilkę, pchnąłem ją znowu nożem w pierś, wobec czego dziewczyna ponownie krzyknąć zaczęła.

Chcąc uniknąć dalszego hałasu, postanowiłem ją udusić,

chwyciłem więc za gardło, lecz dziewczyna wyrwała mi się. Udało mi się jednak schwytać ją znowu, a, usłyszawszy krok za drzwiami, pchnąłem ją raz jeszcze nożem i zabiłem.

W tej chwili wszedł służący i zapytał, co znaczy ten hałas. Na to ja — pisze dalej zbrodniarz — pocałowałem zamordowaną, powiedziałem do niej „ko chanie”, a skierowałem się do drzwi, za którymi stał służący, rzekłem: To nic, myśmy się tylko trochę posprzeczali. Mówiąc to poszedłem dalej, nuciąc jakąś tęskną piosenkę.

Jeśli wierzyć własnym opowiadaniom tego sowieckiego Kuby - rozpruwacza, zamordował on dotychczas około trzydziestu kobiet. Morderca nazywa siebie Nadim Krowianik i utrzymuje, że wszystkie zbrodnie popełnił na brunetkach.

Mistrz Polski



znakomity narciarz Czech skoczył ostatnio na nartach na odległość 63 metrów.

Piękny skok p. Czecha przedstawia nasza ilustracja.

NOWOCZESNE KŁOPOTY OJCA

— Już wydałem wszystkie trzy córki za mąż. Teraz tylko je roewieść, a będę mieć zupełny spokój w życiu.

MIODOWE MIESIĄCE

Kumoszka, słysząc straszny hałas na pierwszym piętrze i lecące przez okno na podwórze doniczki talerze i t. p. przedmioty, powiada do gawędzącej z nią:

— Widać, że ci państwo z pierwsze go piętra już wrócili z podróży poślubnej.

SIWE WŁOSY.

Pewna aktorka skarżyła się, że zna lazia u siebie siwe włosy. A na to zwierznik jej, jeden ze znanych dyrektorów teatrów paryskich powiedział:

— Niech się pani nie martwi, bo dopóki jeszcze można siwe włosy policzyć, nie liczą się one wcale.

PLACI CZY NIE PLACI

Sześć firmy do chłopca, który wrócił wysłany na miasto w pewnej sprawie:

— A więc powiedział, że tego wakułu nie zapłaci?

— Tak wyrażnie tego nie powiedział, lecz dał mi to do zrozumienia

— W jaki sposób?

— Zrzucił mi ze schodów.

ISZCIE PO NIEMIECKU.

Rzecz ma się w Niemczech. W przepełnionym pasażerami przedziale stołowego, trzymając palące się cygaro w ręce. Pociąg przejeżdża właśnie przez krzywiznę, cygaro wypada z jego- mościowi z rąk i pada jakiejś pani w wyciągu na plecach. Ta pani oburżona usiłuje wyjąć cygaro, lecz szwabli- sko powiada:

— Niech się pani nie trudzi, ja zapalę inne cygaro!

Uroki zimy



Lazienki Królewskie w Warszawie otulone niepokalany- płaszczem śniegu mają przedziwny czar.

Cisza w okolo i tylko śnieg czasem skrzypnie pod nóżkami uroczej warszawianki, zastywającej rannej przechadzki.

CENA OGŁOSZENI: 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (tam 5-szpalt.) — 40 gr. drobne i słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ra niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa zł. 4.50 miesięcznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelnik redakcji tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-60 Ekspedycja 91-66 (dodatki); Dział ogłoszeń 91-56. Skrytka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/1 p. „Espe” Konto PKO 407560. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. Nr. 209308. Białystok, Lipowa 22, tel. 11-24 Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 8 Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów Wlkp, Wrocławska 1/3, tel. 88. Kałisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer.

Drukarnia „ARS” Warszawa, Sienna 21, tel. 101-24.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

Tak zw. „Kobiety Demokratyczne“

Jako przeciwwagą dotychczasowej Narodowej Organizacji Kobiet, jej doniosłych i skutecznych prac społecznych powstała z błogosławieństwa Sanacji konkurencyjna w pełnym calu Organizacja Kobiet Demokratycznych.

Jak w tak zw. „Stanie średnim“ tak w wspomnianej Organizacji jest wiele tupetu, pewności siebie, nowej radości twórczości.

W gruncie rzeczy najbardziej niewolnicze naśladownictwo Narodowej Organizacji Kobiet, tylko bez jej ducha i bez jej idei, tak, że do głównej struktury organizacji dorobiono najróżnorodniejsze facjatki, dodatki i uzupełnienia, ubarwione na „al fresco“ z wybitnym planem wyborczym „łapania ryb przed niewodem“.

Można podziwiać tę chęć drapieżną wydarca dorobku całej ideologii Narodowej Organizacji Kobiet, które cichą i żmudną robotą potrafiły stworzyć najżywoźniejszy bastion potęgi moralnej polskiej rodziny.

Jeśli historyk przyszłości będzie omawiał kiedyś zasługi poszczególnych grup społecznych na drodze odradzającej się Wskrzeszonej Polski, to tym Polkom-bohaterkom nie Wojny już, ale Pokoju przypadnie w udziale nieklamany hołd potomności.

Z czcią i uznaniem wspomniemy dziś pełne poświęceń i cichej ofiarności kobiety polskie w czasie walk z Tatarami i Turkami, gdzie to matrony polskie w habicie zakonnym czekały w domu powrotu mężów walczących na wojnie, lub gołębio pokorne stawały sobie nagrobki z skromnym napisem: „Była nabożna i przedła“.

Z czcią uznaniem wyraża się już dzisiaj cała patriotyczna większość Narodu o niespożytej ofiarności Narodowej Organizacji Kobiet, które nie żałują trudu ni pieniędzy, by tylko, będących w potrzebie pocieszyć, lżę utrapienia osuszyć, z pomocą samarytańską służyć bezinteresownie i jak często incongnito!

Czuje na losy Państwa i Narodu stają do apelu zwartą

zeszłą bojowniczek instyktownie odczuwających potrzebę i siłę swego wstawnictwa, kiedy chodzi o obronę dobra i atak zła.

Nie więc dziwnego, że z całym impetem rzuciła się Sanacja nato by przeciwstawić się Narodowej Organizacji Kobiet, dobroczynną ich rolę nagiąć do własnych doraźnych celów, by wybudować nową kapliczkę dla swego bóstwa i u jego ołtarzy zdemontować korowód swoich Westalek.

Kobiety polskie jednak potrafią zareagować na ten wyrafinowany, nowy plan orga-

nizacyjnych pomysłów, a z tą imprezą „Kobiet Demokratycznych“ stanie się tak jak i ze „Stanem Średnim“: „Ofelja pójdzie do klasztoru“ (Szekspir) a za nią truchcikiem „Stan Średni“.

Nowy Naczelnik Wydz. Zdrowia przy Województwie

W dniu wczorajszym objął urządowanie nowy naczelnik Wydziału Zdrowia przy Województwie, p. Zygmunt Brochwicz, emerytowany pułkownik-lekarz.

Bal L.O.P.P.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego L.O.P.P. niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że osoby, które dotychczas przez przeoczenie zaproszeń na bal nie otrzymały, zechcą się zwrócić po takowe do: p. wicewojewody Z. Skrzyń-

skiego, p. starosty Bileka, p. A. Wysockiego, dyrektora Banku Polskiego, p. Herosta, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego i do p. inżyniera Zaczeniuka (Choroszczańska 31, tel. 14).

Ławnicy się uczą...

Jak się dowiadujemy ze sfer magistrackich, nowoobrani ławnicy gorliwie studjują kwestję z zakresu działalności ławników i naczelników wydziałów, oraz rozważają możliwości całodziennego urządowania wszystkich ławników.

W dniu dzisiejszym obecni ławnicy otrzymają do przestudjowania preliminarz budżetu miejskiego, który został sporządzony przez Magistrat poprzedni, celem zapoznania się z takowym.

191 oddziałów straży ogniowej w województwie Białostockim

Na terenie wojew. Białostockiego obecnie jest czynnych 191 straży pożarnych, w tem 187 ochotniczych, 2 zawodowe miejskie i 2 fabryczne. Z tej liczby na 49 miast województwa przypada 49 straży, zaś na 180 gmin wiejskich 142 straże.

Wobec strat, wywołanych w ostatnim okresie klęską pogorzelową, wynoszącą ponad 1 milion zł., p. Wojewoda zarządził wstawienie do budżetów komunalnych na rok 1928-29 na akcję pożarniczą odpowiednich funduszy i zaangażowanie 6 stałych instruktorów pożarniczych rejonowych w okręgu wojewódzkim, opła-

canych z funduszy sejmikowych, wzgl. miejskich.

Impreza godna poparcia

Przed kilku dniami, dzięki inicjatywie p. prof. Jarosława Sztachelskiego, w Białymstoku powstało Towarzystwo Miłośników Kultury i Sztuki.

Towarzystwo ma za zadanie propagandę artystyczną oraz przez utworzenie sekcji dramatycznej, muzycznej i sztuk pięknych zapoznanie jaknajszerszych warstw z muzyką, sztuką i arcydziełami literatury polskiej.

Nie wątpimy, że impreza ta

Od Administracji

Prosimy Sz. Prenumeratorów „Kurjera Białostockiego ABC“ o uiszczanie należności za prenumeratę za miesiąc styczeń i luty. Należność prosimy przesyłać pocztą pod adresem „Administracja Kurjera Białostockiego ABC“ lub upłacać naszym inkasentem, posiadającym specjalne upoważnienie do inkasa. Prosimy nie upłacać należności tak za ogłoszenia jak i prenumeratę osobom, nie posiadającym upoważnień. ADMINISTRACJA Lipowa 22.

Odpowiedź Redaktorowi „Dziennika Białostockiego“

We wczorajszym piśmie zostaliśmy drugi raz zaatakowani przez Dziennik Białostocki, ze skromną minką „niewinnej dziewczyny“ przewracającej kota do góry nogami.

A pfe, to nie ładnie i „skromnej dziewczyny“ nie wypada.

Dziennik Białostocki stawia nam zarzut, że tylko ostatnią stronicę drukujemy w Białymstoku.

Panie Szanowny, a co pan robi?

Czyż u pana trzy pierwsze stronicę nie są przedrukiem warszawskiego „Kurjera Czerwonego“, z kolumną trzecią z przed 3 dni.

Jest to tajemnicą na bruku białostockim tylko dla analfabetów.

Zarzuca nam pan, że mamy pewną ideologię. Trudno, nie możemy się trzymać zasady „pokorne ciele dwie matki ssie“ i stawiać Bogu świeczkę, a diabłu ogarek.

Mówi pan ze skromną minką „niewinnej dziewczyny“, że odpowiada na zaczepkę.

Przeciwnie, nasz artykuł był sprowokowany chamskim arty-

kułem na łamach pańskiego dziennika, podpisanym przez szlachcica Jasieńczyka. My się nie chowamy, jak pan, za plecy „nieznanego“ klienta, chociaż pan uważa nas za zakute łby belferskie, gdy my tymczasem nie mamy pretensji do pańskiego oblicza, „umajonego“ przez pana Samotyję-Lenczewskiego.

Posiedzenie Komisji Budowy Domów

We wtorek, dnia 14 b. m., odbędzie się posiedzenie komisji budowy domów przy Magistracie m. Białegostoku, na które będą rozpatrywane podania w sprawach udzielenia pożyczek na budowę i przebudowę domów.

Podatki

Wymiar podatku lokalowego na rok 1928 został już uskuteczniiony. Nakazy płatnicze zostaną wkrótce płatnikom doręczone.

Występy komunistów

W dniu 8 b. m. w pięciu punktach Grodna komuniści zawiesili transparenty o treści antypaństwowej, agitujące do głosowania na listę № 18.

Rzeka Biała grozi wylewem

W ciągu dnia wczorajszego rzeka Biała gwałtownie zaczęła wzbierać grożąc zalaniem ulic nadbrzeżnych.

Aby zapobiedz zerwaniu mostów przez wodę, straż ogniowa mosty rozebrała, w Antoniuku i przy ul. Nadrzecznej. Wieczorem około godz. 10, woda wystąpiła z łożyska, zalewając nadbrzeżne ulice.

W Dojlidach, gdzie znajduje się trzy śluzы wskutek zerwania się wielkich mas wody, musiano jedną tamę otwo-

żyć, co spowodowało wylew rz. Białej.

Popierajcie T.O.P.

Lekarz-Dentysta
Helena Zakrzewska
Leczenie i wstawianie zębów sztucznych.
Przyjmuje: 10—2 pp. i 4—7 w.
Białystok, Rynek Kościuszki 3.

PREMJA

„Kurjera Białostockiego ABC“.

W związku z wyborami do Sejmu, redakcja „Kurjera Białost. ABC“ wyznacza dla szczęśliwego czytelnika wspomnianego pisma nagrodę w kwocie 100 (stu) złotych za odgadnięcie liczby posłów, przypadających na odnośne listy. Liczby te mają odpowiadać rzeczywistości. Dla otrzymania Wyciąć i przesać do redakcji.

Wyciąć i przesać do redakcji.

nagrody należy wypełnić 15 kuponów i przesać je do redakcji. Wśród równoznacznych trafnych odpowiedzi rozstrzyga losowanie.

1. Komitet Katolicko-Narodowy (24)	postów
2. Chrześcijańska Demokracja—Piast (25)	„
3. P. P. S. (2)	„
4. Blok Bezpartyjny (1)	„
5. Reszta	„
Razem		444 postów

KUPON № 4.

Nazwisko

Imię

Zawód

Adres

„HELIOS“

aparaty kąpielowe dla kobiet

umożliwiają utrzymanie jaknajlepszej higieny własnego ciała, zalecane przez poważne osobistości lekarskie, leczą skutecznie upławy, przeziębienia perjodu i inne choroby kobiece. Aparaty „HELIOS“ można zastosowywać do gorących irygacji do 40° Cels., do lewatywy jak i do kąpeli uszu, gardła i nosa (leczenie kataru nawet chronicznego).

Cena 52 złotych na spłaty mies. po 5 złotych.

Zamówienia przyjmuje i informację udziela przedstawiciel w Białymstoku, ul. Sienkiewicza Nr. 39, m. 7, wejście z zaułka.

Redakcja i Administracja ul. Lipowa 22, tel. 11-24.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajna połowa szpalty redakcyjnej 30 gr. drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czernecki.

Drukarnia „POLONIA“ Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.